



Profesor Jerzy Ciemniewski 1939–2018. W poszukiwaniu czasu nieutraconego

Kiedy cztery lata temu Wydawnictwo Sejmowe wydawało książkę mającą uczcić jubileusz Profesora Jerzego Ciemniewskiego, zatytułowano ją: *Konstytucja. Rząd. Parlament*¹. Tytuł nawiązywał do trzech głównych

¹ Zob. *Konstytucja. Rząd. Parlament. Księga jubileuszowa profesora Jerzego Ciemniewskiego*, red. P. Radziejcz, J. Wawrzyniak, Warszawa 2014.

obszarów, z którymi była związana zawodowa i publiczna działalność Jubilata. Nie odzwierciedlał jednak całej wielostronności nie tylko Komentatora, Analityka czy Uczonego, ale także Praktyka i Działacza.

Kwestie konstytucyjne Ciemniewski opisywał, analizował i czynił przedmiotem teoretycznej refleksji². Kwestiom kontroli konstytucyjności w ówczesnej Jugosławii była poświęcona jedna z jego pierwszych teoretycznych prac. Mówił:

Zainteresowała mnie możliwość tworzenia systemu pluralistycznego. Inspirował mnie system jugosłowiański. W ówczesnej sytuacji politycznej nie wydawało mi się realne, by w Polsce powstał system wielopartyjny. Potem się okazało, że można wyrwać znacznie więcej wolności³.

Ale polską Konstytucję (tę obowiązującą, z 1997 r.) także tworzył – jako członek i wiceprzewodniczący Komisji Konstytucyjnej, wywierając wpływ na jej aksjologię i treść. Później, w latach 1998–2007, już jako sędzia w Trybunale Konstytucyjnym – stosował ją, kształtując standard kontroli konstytucyjności i praktykę konstytucyjnych mechanizmów. Wcześniej był funkcjonariuszem państwowym, członkiem rządu, a przez trzy kadencje – aktywnym, wyraziście zaznaczającym swoją obecność w Sejmie posłem z ramienia Unii Demokratycznej i Unii Wolności (1991–1997)⁴. Był też członkiem Państwowej Komisji Wyborczej, a to w związku z wyborami z 1989 r. Funkcje i dysfunkcje trójpodziału władz – w teorii i praktyce, w ich statyce i dynamice – były Mu więc znane w teorii i w działaniu, w całej rozciągłości i głębi. Jeżeli więc Profesor Ciemniewski jest zaliczany do najwybitniejszych, ale i najoryginalniejszych polskich konstytucjonalistów, to nie tylko z uwagi na jego pozycję czysto naukową, ale i nieszablonową osobowość oraz rozmaite kręgi oddziaływania, w różnych sferach działalności państwowej i społecznej.

2 Zob. M. Kruk, *Jerzy Ciemniewski w polskiej nauce prawa konstytucyjnego*, w: *Konstytucja. Rząd. Parlament. Księga jubileuszowa profesora Jerzego Ciemniewskiego*, red. P. Radziejewicz, J. Wawrzyniak, Warszawa 2014, s. 13–24.

3 K. Wójcik, *Sędzia TK Jerzy Ciemniewski o tym jak został prawnikiem: pisałem ustawę o cenzurze*, < <http://www.rp.pl/artukul/1179944-Sedzia-TK-Jerzy-Ciemniewski-o-tym-jak-zostal-prawnikiem--pisałem-ustawę-o-cenzurze.html> >.

4 Zob. R. Chruściak, *Posel Jerzy Ciemniewski jako uczestnik parlamentarnych prac konstytucyjnych (1991–1997)*, w: *Konstytucja. Rząd. Parlament. Księga jubileuszowa profesora Jerzego Ciemniewskiego*, red. P. Radziejewicz, J. Wawrzyniak, Warszawa 2014, s. 29–38.

Z tej też przyczyny mają rację ci, którzy uważają, że Jego wpływ faktyczny na decyzje władzy daleko wykraczał poza zajmowane stanowiska. Bo Jerzy Ciemniewski – „uczony, działacz polityczny, przyjaciel”⁵ – dzięki swej wiedzy, osobowości, charakterowi, wyważeniu sądów wywierał zawsze i wszędzie silny i dobry wpływ na otoczenie, w którym aktualnie działał czy pracował. A że los i zamiar powodowały, że to otoczenie bywało zmienne – przeto i zasięg oddziaływania był znacznie szerszy, niż normalnie przydarza się to teoretykom prawa. Zresztą nawet tytułowa triada książki jubileuszowej jest niekompletna.

Niedawno pojawiła się książka będąca monografią ruchu helsińskiego w Polsce w latach 1982–1990⁶. Ta pozycja uzupełnia sylwetkę Jerzego Ciemniewskiego jako działacza na rzecz przemian w Polsce. Związany z solidarnościową opozycją demokratyczną – był jednym z autorów raportu *Prawa człowieka i obywatela w PRL w okresie stanu wojennego*, przedstawionego na madryckim spotkaniu Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie, i jednym z założycieli liderów Komitetu Helsińskiego w Polsce. Jednocześnie działał „w obiegu oficjalnym”:

[...] po porozumieniach gdańskich grupa osób, z którymi byłem związany – m.in. prof. Ludwik Bar i prof. Janina Zakrzewska – podjęła inicjatywę napisania ustawy o cenzurze. Część środowiska twórców patrzyła na nas ze wstrętem. Tymczasem nasz projekt był bardziej liberalny niż rządowy i otrzymał poparcie „Solidarności”. Udało się doprowadzić do jego uchwalenia przez Sejm w 1981 r. To w rezultacie tej ustawy w miejscach, z których na Mysiej wycięto fragment tekstu, pojawić się mogło oznaczenie, że w tekst ingerowała cenzura. W „Tygodniku Powszechnym” takich interwencji było bardzo dużo. Ale przynajmniej czytelnicy mieli świadomość, jak daleko władze ingerują w wolność słowa. Używaliśmy półśrodków, by zmieniać rzeczywistość⁷.

Uczestniczył – już jako doświadczony negocjator i ekspert – w obradach Okrągłego Stołu. Tu bardzo się przydała jego wiedza teoretyczna

5 Zob. H. Samsonowicz, *Uczony, działacz polityczny, przyjaciel*, w: *Konstytucja. Rząd. Parlament. Księga jubileuszowa profesora Jerzego Ciemniewskiego*, red. P. Radziejewicz, J. Wawrzyniak, Warszawa 2014, s. 25–28.

6 Zob. P. Pleskot, *Prawo i bezprawie. Komitet Helsiński w Polsce (1982–1990)*, Warszawa 2017.

7 K. Wójcik, *Sędzia...*

i świadomość, że samym rewolucyjnym zamiarem nie da się wiele zbudować, a demokratyczne państwo potrzebuje solidnej armatury instytucjonalnej, wspartej na wypróbowanych, klasycznych fundamentach instytucji demokratycznych. Armatura państwowości Trzeciej Rzeczypospolitej wymagała budowy instytucji – reprezentatywnego systemu wyborczego, sprawnego parlamentaryzmu, efektywnej rekonstrukcji drugiej i trzeciej władzy. Jerzy Ciemniewski okazywał się tu raczej sceptycznym państwowcem, czemu sprzyjała jego profesorska formacja, niż wiecznym dekonstruktorem rewolucjonistą. Stąd jego rzetelne, czasem burzliwie przebiegające zaangażowanie parlamentarne i nie zawsze wdzięczne zdobywanie doświadczenia w strukturach egzekutywy.

Zarazem jednak jako działacz ruchu helsińskiego rozumiał, że demokracja nie istnieje bez demokratów; zatem potrzebuje obywateli nie tylko chronionych przez system prawny, ale i silnych poczuciem obywatelskiej sprawczości. Jaśniej niż inni widział, że wrogiem demokracji jest nie tylko opresyjność władzy, ale i bierność obywateli, mająca swe źródło w strachu, lecz także w destrukcyjnym – niestety, rozpowszechnionym – poczuciu bezsilności i zniechęcenia, w wyrzeczeniu się wpływu na bieg spraw publicznych.

Owo poczucie bezsilności wobec aparatu władzy tworzy system prawny, który nie daje obywatelowi ochrony. [...] niedostateczna ochrona i brak gwarancji dla *civic rights* jest następstwem fikcyjnego charakteru lub znacznych ograniczeń *political rights*⁸.

Koresponduje to z Jego wcześniej sformułowanym poglądem⁹, że zmiany czy reformy w sferze ekonomicznej są skazane na niepowodzenie, jeśli nie dotycząją mechanizmów sprawowania władzy. Nierozłączność kwestii ustrojowych, ekonomicznych i ochrony praw jednostki, wzajemnie uzależnionych i uzależniających, przewija się w całym dorobku pisarskim Jerzego Ciemniewskiego.

Miejscem, gdzie umiejętnie posługiwanie się ideą proporcjonalności może pogodzić podejście państwowca z podejściem obrońcy wolności

8 *Kronika*, „Komitet Helsiński w Polsce. Biuletyn. Prawa człowieka” 1989, nr 1 (3), s. 62–64. Numer dostępny na stronie: < http://www.hfhr.pl/wp-content/uploads/2015/11/biuletyn_nr03.pdf >.

9 Zob. J. Ciemniewski, *Niektóre zagadnienia struktury rządu w PRL*, „Państwo i Prawo” 1981, nr 8.

jednostki, jest Trybunał Konstytucyjny. Sędzia musi tu być krytyczny wobec projektów politycznych przyobleczonych w szatę ustawy i zarazem przyjazny wobec wolnościowych aspiracji jednostki, a to stawia go wobec prawdziwych wyzwań – co do konieczności zachowania proporcji w ocenach i umiejętności przekonania do swego stanowiska; przy czym to ostatnie dotyczy zarówno kolegów w składzie, jak i szerszej publiczności, w tym polityków, których pomysły Trybunał wrzuca do kosza.

Profesor Jerzy Ciemniewski był sędzią konstytucyjnym *par excellence*. Niestety, tajemnica narady sędziowskiej ogranicza możliwość przedstawienia wpływu, jaki wybitny sędzia wywiera na ostateczny efekt rozstrzygnięcia. Tej przeszkody ewentualny analityk roli pojedynczego sędziego nie może pokonać. Ale już systematyczna analiza wyroków, gdzie Jerzy Ciemniewski był sprawozdawcą, mogłaby doprowadzić do interesującej rekonstrukcji Jego poglądów na wiele kwestii konstytucyjnych. Przecież Jerzy Ciemniewski był sprawozdawcą w wielu ważkich sprawach, dotyczących choćby konstytucyjności reformy rolnej (SK 5/01)¹⁰, rygoryzmu przesłanek stosowania pozbawienia wolności jako kary zastępczej (SK 26/04)¹¹, kadencyjności jako wartości konstytucyjnej (K 45/02)¹² i wielu innych. Inspirujące są jego separata i przyczyny ich składania.

Byłoby bardzo dobrze doczekać takiego opracowania, tym bardziej że o ile sylwetki Profesora Ciemniewskiego jako badacza, polityka czy działacza zostały już nakreślone we wspomnianych przeze mnie publikacjach, o tyle jego dokonania jako sędziego konstytucyjnego dopiero oczekują na swe odkrycie i analizę. Nie wątpię, że taka rekonstrukcja byłaby bardzo ciekawa nie tylko dla konstytucjonalistów.

Ten ostatni, trybunalski okres działalności zawodowej Profesora Ciemniewskiego obserwowałam z bardzo bliska – czasem zasiadając z Nim razem w tych samych składach. Pamiętam takie wspólne orzeczenie (SK 38/01)¹³ „przecinkowe”: Prezydentowi przekazano do podpisu inny tekst nowelizacji Kodeksu karnego, niż uchwalono. Do zmiany sensu doszło na skutek umieszczenia w złym miejscu przecinka. Następnie starano się naprawić błąd – w drodze obwieszczenia o sprostowaniu błędów. Nie

10 Zob. postanowienie TK z 28 XI 2001 r., SK 5/01, OTK ZU 2001, nr 8, poz. 266.

11 Zob. wyrok TK z 5 VII 2005 r., SK 26/04, Dz.U. 2005, nr 131, poz. 1102.

12 Zob. wyrok TK z 20 IV 2004 r., K 45/02, Dz.U. 2004, nr 109, poz. 1159.

13 Zob. wyrok TK z 7 VII 2003 r., SK 38/01, < <http://trybunal.gov.pl/s/sk-3801> >.

zmieniało to oczywiście realnego dyssensu między tekstem uchwalonym i podpisanym, co zresztą miało konsekwencje dla przesłanek odpowiedzialności karnej. Otóż w tej sprawie opowiedziano się za niedopuszczalnością pobłażliwości w zakresie procedury legislacyjnej – i to nie z uwagi na abstrakcyjnie ujęty formalizm, ale gwarancyjne znaczenie kontroli konstytucyjności i procedury legislacyjnej w demokratycznym państwie prawa.

Ustalona wykładnia przepisów o Trybunale Konstytucyjnym przyjmuje jednolicie materialne pojęcie aktu normatywnego: każda wypowiedź naczelnego lub centralnego organu państwowego, która wprowadza jakąkolwiek nowość normatywną do systemu obowiązującego prawa, podlega kognicji Trybunału Konstytucyjnego. Nazwa i prawna forma aktu, w którym taka wypowiedź normatywna została zawarta, nie ma wpływu na powstanie właściwości Trybunału Konstytucyjnego do zbadania jej zgodności z konstytucją.

I dalej – w uzasadnieniu tego samego wyroku – z punktu widzenia niekonstytucyjności, która zaistniała wcześniej: „stan ten nie mógł być konwalidowany poprzez działania w następnych etapach procesu ustawodawczego”.

Nie sposób powstrzymać się od uwagi, że współczesnej kontroli konstytucyjności, ze szkodą dla jej własnej efektywności, całkiem niedawno zdarzało się odchodzić od tych prostych i prostoliniowych zasad.

Cieszę się, że dane mi było wspólnie z Jerzym Ciemniewskim orzekać w sprawie K 8/07¹⁴, z której ja sama jestem szczególnie dumna, a która dała okazję do zademonstrowania praktycznych zalet dialogu międzysądowego, uznawania wzajemnej autonomii interpretacyjnej i konieczności posiłkowania się przede wszystkim wykładnią prokonstytucyjną jako czynnikiem spajającym system prawa.

Lubić i szanować Jerzego Ciemniewskiego nauczyłam się jednak znacznie wcześniej niż w czasie pracy w Trybunale. Naszą znajomość rozpoczął wspólny egzamin wstępny na prawo na Uniwersytecie Warszawskim w lipcu 1957 r. Był to dobry, „poodwilżowy” okres:

[...] przez kilka lat na studiach nie czuło się brutalnej propagandy komunistycznej. Mieliśmy przedwojennych profesorów, którzy uczyli nas dobrej metodologii prawniczej. To oni nas ukształtowali.

14 Zob. wyrok TK z 13 III 2007 r., K 8/07, Dz.U. 2007, nr 48, poz. 327.

Studiowałem na jednym roku z profesor Ewą Łętowską i mecenasem Maciejem Bednarkiewiczem. Mieliśmy szczęście. Po ukończeniu przez nas studiów władze przykręciły śrubę¹⁵.

I rzeczywiście – potem On został na uniwersytecie, który – nie całkiem dobrowolnie – po 1968 r. musiał opuścić. Natychmiast zresztą znalazł swoje miejsce w Instytucie Nauk Prawnych Polskiej Akademii Nauk, który pozostał naszym wspólnym adresem afiliacyjnym aż do zakończenia etatowej pracy naukowej.

Pamiętam Jurka jako niezwykle lojalnego kolegę, człowieka ważącego słowa, sprawiedliwie oceniającego czyny, odważnie broniącego poglądów, spraw i ludzi, niezależnie od okoliczności i aktualnej koniunktury. Świetny rozmówca, poważny dyskutant, miły kolega. Szkoda, że to wszystko jest czasem przeszłym.

Ale Jerzy Ciemniewski żył w poszukiwaniu czasu nieutraconego. I z pewnością mu się to udało.

Ewa Łętowska – prof. dr hab., Instytut Nauk Prawnych Polskiej Akademii Nauk, sędzia Trybunału Konstytucyjnego w stanie spoczynku

Bibliografia

- Ciemniewski J., *Niektóre zagadnienia struktury rządu w PRL*, „Państwo i Prawo” 1981, nr 8.
- Konstytucja. Rząd. Parlament. Księga jubileuszowa profesora Jerzego Ciemniewskiego*, red. P. Radzewicz, J. Wawrzyniak, Warszawa 2014.
- Kronika*, „Komitet Helsiński w Polsce. Biuletyn. Prawa człowieka” 1989, nr 1 (3).
- Pleskot P., *Prawo i bezprawie. Komitet Helsiński w Polsce (1982–1990)*, Warszawa 2017.
- Samsonowicz H., *Uczony, działacz polityczny, przyjaciel*, w: *Konstytucja. Rząd. Parlament. Księga jubileuszowa profesora Jerzego Ciemniewskiego*, red. P. Radzewicz, J. Wawrzyniak, Warszawa 2014.
- Wójcik K., *Sędzia TK Jerzy Ciemniewski o tym jak został prawnikiem: pisałem ustawę o cenzurze*, < <http://www.rp.pl/arttykul/1179944-Sedzia-TK-Jerzy-Ciemniewski-o-tym-jak-zostal-prawnikiem--pisałem-ustawie-o-cenzurze.html> >.

15 K. Wójcik, *Sędzia...*